REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 100

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Min. Zamoyski zgłosił swoje ustąpienie.

Ponosi on wraz z p. Skirmuntem winę za klęski naszej polityki zagranicznej.

Obadwaj będą odpowiadać za swe błędy przed Sejmem.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Natychmiast po posiedzeniu rady ministrów p. premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z ministrem Sikorskim i Zamoyskim.

Omawiano sytuację Polski na terenie międzynarodowym oraz sprawę rezygnacji ministra Zamojskiego.

P. Zamojski oświadczył wobec premjera gotowość ustąpienia.

Sprawa nie została rozstrzygnięta.

KOMISJA ZAGRANICZNA SEJMU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych

poseł Stroński

zreferował wniosek nagły w sprawie zapewnienia Polsce pełnego i pewnego dostępu do morza w związku z załatwieniem sprawy Kłajpedy i upośledzeniu praw polskich w Gdańsku. Przypomniał przebieg sprawy kłajpedzkiej aż do ostatnich wypadków a następnie zwrócił uwagę na niezwykłość załatwienia sprawy przez główne mocarstwa.

Nowy statut Kłajpedy, opracowany przez Ligę narodów, usuwa właściwie wszelkie prawa, jakie były zastrzeżone w decyzji rady ambasadorów.

Do statutu rady ambasadorów dołączony był protokół, omawiający tranzyt dla Polski przez Litwę i wolną żeglugę na Niemnie. Obecnie ten protokół odpadł, natomiast statut Ligi powiada, że sprawa tranzytu i żeglugi będzie załatwiona zgodnie z postanowieniami komisji barcelońskiej. Referent rozważa dalej, jakiemi sposobami można na gruncie statutu Ligi obronić nasze prawa w Kłajpedzie, a kończy rozważaniem zagadnienia, jakie są przyczyny niepomyślnego załatwienia sprawy.

Takie załatwienie sprawy Kłajpedy otwiera dla nas sprawę Gdańska, bo zburzyło równowagę na morzu Bałtyckiem. Trzeba postawić sobie jako pozytywny i blizki cel, realizację art. 104-go traktatu wersalskiego.

Mówca proponuje, aby dla omówienia sprawy Gdańska zwołano osobne posiedzenie.

Następny mówca

pos. Kozicki (zw. lud.-nar.)

podkreślił, że sprawa Kłajpedy jest nietylko sporem prawnym, lecz przedewszystkiem politycznym. Nie wystarczy zmagać się na gruncie narodów argumentami prawnemi o wykonanie traktatu wersalskiego, odgrywają tam ogromną rolę względy polityczne. Głos nasz wtedy będzie ważki na terenie międzynarodowym, gdy siły państwa będą w pełnym rozwoju w dziedzinie skarbu i wojska. Wprawdzie wchodzi w grę Litwa, ale decydujące czynniki stoją poza nią. Dla nich sprawa Kłajpedy jest szczegółem szeregu zagadnień politycznych, który ma swoją stronę litewsko-polską i wileńską.

Dlatego dobrze zrobił rząd polski zwróciwszy jednocześnie uwagę na sprawy litewską i wileńską i niebezpieczeństwo zatargów na wschodzie.

Następnie

poseł Dąbski

zaatakował bardzo ostro ministra Zamojskiego tudzież delegata rządu min. Skirmunta.

Pos. Dąbski zażądał ustąpienia min Zamojskiego.

MOWA POS. DĄBSKIEGO.

Poseł Dąbski, polemizując z wywodami swego przedmówcy, stwierdza, iż sprawa Kłajpedy, nawet jako fakt oderwany, nie jest bynajmniej sprawą małej wagi dla nas. Zrozumiał to Galwanauskas, który uważa rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy za odskocznię dla rzucenia się na Wilno. Rzucenie zasłony na tę sprawę nie doprowadzi do polepszenia stosunków z Litwą.

Wbrew twierdzeniu poseł Dąbski konstatuje, że w sprawie Kłajpedy przez całe stadjum jej rozwoju nie byliśmy odosobnieni w naszem stanowisku, przeciwnie, przez cały czas konsekwetnie mieliśmy po naszej stronie radę ambasadorów, tylko nie umieliśmy skorzystać z jej pomocy Ludność Kłajpedy była stale, przypuszczalnie ze względów gospodarczych, usposobiona dla Polski nader przychylnie. Po okupacji Kłajpedy przez wojska litewskie decyzją z dnia 16 lutego mieliśmy zabezpieczone przedstawicielstwo w radzie portu oraz możność posiadania własnego długoletniego wydzierżawionego terenu w Kłajpedzie. Jeszcze dnia 24 listopada 1923 r. Galwanauskas przyznał Polsce prawo do jednego delegata w radzie portu. Sami więc litwini szli na koncesje w stosunku do Polski. Moment ten nie został wykorzystany przez naszego delegata w Lidze narodów. Dnia 4 lutego 1924 r. rada ambasadorów za pośrednictwem Poincarego nadesłała uwagi, poświęcone obronie interesów Polski.

W odpowiedzi na elaborat Galwanauskasa dnia 24 listopada 1923 r. uwagi te, stanowiące materjał o pierwszorzędnem znaczeniu dla obrony naszych interesów przed forum Ligi narodów, nie zostały ani razu przez delegata naszego p. Skirmunta wykorzystane.

W dalszym ciągu swych wywodów mówca podnosi, że w myśl statutu rady Ligi narodów, o ile rada załatwia sprawy, dotyczące jakiegokolwiek państwa, to automatycznie przedstawiciel tego państwa wchodzi w skład rady i przysługuje mu prawo założenia veta. Z tego prawa minister Skirmunt nie skorzystał.

Przechodząc do noty p. Poincarego, p. Dąbski powtórnie konstatuje, iż była ona jedną z najnieszczęśliwszych not jakie wyszły z ministerstwa spraw zagranicznych. Nota ta została wysłana zbyt późno. Decyzja genewska zapadła dnia 14 marca. Nota została wręczona Poincaremu dnia 4 kwietnia, a decyzja rady ambasadorów zapadła już 5 kwietnia. Dezyderaty Polski nie mogły z powodu braku czasu być dostatecznie wzięte pod uwagę. Wysuwanie na pierwszy plan dawno rozstrzygniętej już sprawy Wilna jest kardynalnym błędem.

Mówca zapytuje w dalszym ciągu, dlaczego decyzja rady ambasadorów nie została oficjalnie przez rząd ogłoszona. Sprawą tą należy się zająć jeszcze raz, gdyż jest ona tak samo ważną, jak sprawa Gdańska. Bez Kłajpedy cała Wileńszczyzna się udusi. Pomijając względy polityczne, sprawa Kłajpedy jest rezultatem naszej niedołężnej polityki zagranicznej.

Za to wszystko p. ministra Zamoyskiego i Skirmunta stronnictwo nasze pociągnie do odpowiedzialności przed Sejmem.

POS. REICH.

Pos. Reich: Sprawę Kłajpedy należy rozpatrzyć z punktu widzenia prawnego i politycznego. Ostatnia nota robi wrażenie iż sprawy postawiono fałszywie. Obok silnej armji i uporządkowania skarbu, wielką rolę odgrywa również siła spoistości wewnętrznej państwa. Siła ta nie jest, niestety, w Polsce absolutną teraz właśnie rozeszły się pogłoski o zamiarze jakoby wypowiedzenie przez Polskę traktatu o mniejszościach. Mówca przestrzega, że właśnie dziś w obecnych warunkach byłoby to niebezpieczne.

POSEŁ CHOMIŃSKI.

Poseł Chomiński stwierdza, że w sprawie Kłajpedy mieliśmy możliwość wygrania, a przegraliśmy z powodu braku argumentacji należytej. Największa może wina spada na p. ministra Skirmunta.

Mówca poddaje notę do Poincarego krytyce, stwierdzając winę ministra spr. zagranicznych.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dnia 10 b. m.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PODSEKRETARZ STANU DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie utworzone zostanie w ministerstwie spraw wewnetrznych stanowisko podsekretarza stanu do spraw mniejszości narodowych.

KOMISJA SEJMOWA W KRAKOWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 9 kwietnia.

Dzisiaj przybyła do Krakowa specjalna komisja sejmowa dla zbadania akt, dotyczących pamiętnych wypadków 6-go listopada w Krakowie. Komisja wraz z przedstawicielami miejscowych organów policyjnych odbyła przed południem wizytację punktów, na których w dniu krytycznym były ustawione kordony policyjne i gdzie odbyły się zajścia.

KRAKOWSKA „CZARNA MASKA".

Agencja Wschodnia.

Kraków, 9 kwietnia.

Policja wykryła szajkę włamywaczy grasujących pod nazwą „Czarnej maski", która dokonała 42 włamania i kradzieże. Członkowie bandy posiadali specjalne legitymacje i pozostawali w kontakcie z oddziałami organizacji w innych miastach.

POBÓR PIERWSZEJ RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o poborze I raty na podatek majątkowy i przekazała czynności obliczenia tej raty komisjom szacunkowym. Pierwsza rata liczyć się będzie od 10 czerwca do 10-go lipca r. b.

Zaliczki uiszczone na poczet podatku majątkowego nie będą wliczone na poczet pierwszej raty, lecz uwzględnione w terminie późniejszym.

EGZEKUCJE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W 7 i 8 dniu kwietnia na terenie Warszawy 46 egzekutorów dokanało 1543 czynności egzekucyjnych. — 682 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 27.712,8 franków złotych.

535 podatników wykazało się kwitami PKO., a u 326 dokonano zajęcia ruchomości.

PODZIĘKOWANIE DLA ZWIĄZKU BANKÓW

Prezes komitetu organizacyjnego Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wystosował do związku banków w Polsce list następujący:

Przy podsumowaniu pomyślnych rezultatów zapisów na akcje Banku Polskiego pragnę w imieniu komitetu organizacyjnego podziękować przedewszystkiem placówkom bankowym, które gorliwie i całkiem bezinteresownie współdziałały w obejmującej całą Polskę akcji subskrypcyjnej.

Afera żyrardowska p. Kucharskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji 15-tu w sprawie b. ministra Kucharskiego. Referował poseł Moraczewski. Przedstawił on w skróceniu przebieg rokowań między rządem i przedstawicielami Żyrardowa i efekt pieniężny dla skarbu państwa w ostatecznej umowie.

Poseł Moraczewski wniósł co następuje:

1. Należy ustalić jakie powody zmusiły ministra Kucharskiego do usunięcia zarządu państwowego nad „Żyrardowem".
2. Dlaczego należności od właścicieli nie zostały w całości zwaloryzowane.
3. Dlaczego p. Kucharski ułatwił spłacenie umówionej kwoty zapomocą pożyczki P. K. O.
4. Dlaczego umówiona kwota nie została zwaloryzowana.

Następnie zabrał głos p. Kucharski i odpierał zarzuty, jakoby on sam o wszystkiem decydował. Stwierdził ponadto, że cytowane przez posła Moraczewskiego mowy sejmowe, wygłosił, jako minister skarbu, a nie jako minister przemysłu i handlu.

Poseł Moraczewski zażądał wywodów jego mowy na piśmie. Następne posiedzenie odbędzie się 24 kwietnia.

Zwycięstwo nie faszystów lecz Mussoliniego.

Berlin, 9 kwietnia.

„Vossische Zeitung" komunikuje, że wbrew pierwotnie podawanym wiadomościom o niezwykłym zwycięstwie list faszystowskich okazało się, że informacje te były silnie przesadzone. Według ostatnich obliczeń faszyści na obie swoje listy większościową i mniejszościową uzyskać mieli 260 mandatów, podczas gdy stronnictwa niefaszystowskie 279 mandatów.

Wobec tego rząd włoski, o ile będzie chciał rządzić konstytucyjnie jest uzależniony od grup prawicowo - środkowych, t. j. liberałów i demokratów, liczących 150 posłów, z których dwie trzecie wypowiedziało się już za Mussolinim. Jest to więc wielki triumf Mussoliniego, a nie faszyzmu.

Prasa opozycyjna włoska omawiając wyniki wyborów konstatuje, że w warunkach, w jakich odbywały się wybory opozycja zyskała maximum tego, co mogła uzyskać.

UPOJENI ZWYCIĘSTWEM FASZYŚCI MANIFESTUJĄ.

Rzym, 9 kwietnia.

W związku ze zwycięstwem listy ogólno-narodowej, miasto jest przybrane flagami. Mussolini przybywa w czwartek z Medjolanu do Rzymu. Wieczorem tego dnia odbędzie się wielka manifestacja podczas której Mussolini wygłosi mowę. Dnia 21 kwietnia tj. w dniu obchodu na pamiątkę założenia Rzymu, organizuje partja faszystów wielką uroczystość z powodu wyników wyborów.

Rzeczoznawcy złożyli raport Komisji reparacyjnej.

Sprawa odszkodowań niemieckich posunęła się znacznie naprzód.

Paryż, 9 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godz. 10 rano rzeczoznawcy złożyli sprawozdanie komisji odszkodowań. Przewodniczący pierwszej komisji Daves, zabierając przy tej okazji głos, stwierdził, że tekst sprawozdania pierwszej komisji został przyjęty jednomyślnie poczem złożył wyraz, podziękowania komisji odszkodowań za dowowy zaufania do komitetów rzeczoznawców oraz za uznanie, z jakiem praca komitetów spotykała się ze strony członków komisji odszkodowań.

Z kolei, w zastępstwie nieobecnogo Mac Kenny, przewodniczącego drugiego komitetu rzeczoznawców, Robinson przedstawił sprawozdanie tegoż komitetu.

W odpowiedzi zabrał głos Barthou.

MOWA BARTHOU DO RZECZOZNAWCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 9 kwietnia.

Przewodniczący komisji odszkodowań Barthou, odpowiadając na przemówienie rzeczoznawców, podkreślił wielką wartość techniczną prac rzeczoznawców, jako ludzi bezinteresownych i troszczących się jeedynie o to, aby zapewnić światu pokój, równocześnie przy należytem poszanowaniu postanowień traktatowych.

Współudział Ameryki w komis. nazwał Barthou doniosłem wydarzeniem, którego znaczenie wyjątkowo będzie w przyszłości należycie ocenione.

Misja doradcza rzeczoznawców — mówił Barthou — otworzyła nowy okres w tej kilkoletniej historji nieutrwalonego jeszcze pokoju, gdy ludzkość szuka równowagi.

Komisja odszkodowań po pewnej przerwie, zabierze się ponownie do wypełnienia swej misji, przeprowadzając badania, zgodnie z postanowieniami traktatu.

Przystąpienie do przezwyciężenia trudności świadczy o ciążącej na nich odpowiedzialności z całkowitą lojalnością i dobrą wolą oraz czerpiąc cenne wskazówki z konkluzji, do jakich doszły oba komitety.

Jest to trybunał — mówił dalej Barthou — nie znający ani zwycięzców, ani zwyciężonych, a jedynie znający wierzycieli i dłużników, których prawa i obowiązki zostały uregulowane w drodze kontraktu publicznego.

Komisja odszkodowań ma teraz ustalić wartość zastosowania tego kontraktu. Będziemy słuchać jedynie głosu naszego sumienia, pragnąc przynieść światu wszystkie dobrodziejstwa, które idą w parze z pokojem i prawem.

WARUNKI SPŁAT.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 9 kwietnia.

Dziś doręczno rządowi Rzeszy sprawozdanie komisji rzeczoznawców. Sprawozdanie to ma być opublikowane 10 bm. Na razie podane będą do wiadomości punkty dotyczące rozkładu spłat bez wyszczególnienia bliższych warunków. Rozkład jest następujący.

W latach 1924-1925 miljard złotych, 1925-1926 miljard dwieście miljonów 1926-1927 miljard dwieście miljonów do miljard czterysta pięćdziesiąt. 1927-28 miljard siedemset pięćdziesiąt do dwóch miljardów 1928-1929 dwa miljardy dwieście marek złotych. Poza temi spłatami obowiązane beda Niemcy do spłaty jeszcze dwóch i pół miljardów. Co do warunków i terminu tych spłat brak jeszcze szczegółów.

MAJĄTEK NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 9 kwietnia.

Sprawozdanie drugiego komitetu oblicza, że majątek Niemiec znajdujący się zagranicami, 31 grudnia 1923 r. wynosił w przybliżeniu 8 miljardów marek złotych, z tego 6 miljardów 750 miljonów kapitału niemieckiego znajdowało się dosłownie zagranicą, zaś 1 miljard 250 miljonów było ukryte w walucie zagranicznej na terytorjum niemieckiem.

Odpływ kapitału zagranicę, który był poniekąd wynikiem braku równowagi budżetowej i inflacji, wzmógł się z powodu stanowiska, jakie zajął naród niemiecki w sprawie spłat długów niemieckich wobec wojennych wierzycieli Niemiec.

Rzeczoznawcy uważają, że definitywne wstrzymanie inflacji jest konieczne, a to przy użyciu środków, zaproponowanych w planie przez pierwszy komitet rzeczoznawców.

ROKOWANIA PRZEMYSŁOWCÓW Z M.I.C.U.M.

Polska Agencja Telegraficzna.

Duesseldorf, 9 kwietnia.

Rozpoczęte tu zostały rokowania w sprawie odnowienia od 15 bm. począwszy układu zawartego między przemysłowcami a M.I.C.U.M.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że jest wskazanem odnowienie układu przed 15 kwietnia, a to w celu aby nie powstrzymywać prac eksploatacyjnych, zażądali oni jednakże zmniejszenia ciężarów, nałożonych na nich na mocy istniejącego obecnie układu.

Przedstawiciele państw sojuszniczych odpowiedzieli na to żądanie, że ich zdaniem, przemysłowcy mogą podołać nałożonym na nich ciężarom.

Następne posiedzenie konferencji odbędzie się dnia 11 kwietnia rb.

Wyrok w procesie kijowskim.

Czterej oskarżeni skazani na śmierć.

Moskwa, 9 kwietnia.

Agencja Wschodnia.

Dnia 8 kwietnia po 12-godzinnych naradach sądu ogłoszono wyrok w procesie kijowskim. Czterech oskarżonych skazano na śmierć: byłego prokuratora Szczebakowa, decenta sztuk pięknych i estetyki — uniwersytetu Jakowlew, panią Winogradową oraz b. wojskowego armji czerwonej Jedjeniewskiego, 6 oskarżonych skazano na 10 lat ciężkiego więzienia izolowanego, są to: prokurator Oniszenko, b. minister oświaty i profesor akademji Mikołaj Wasilenko, b. komisarz rządu Kiereńskiego i redaktor „Kijewskiej Mysli" Konstanty Wasilenko, profesor uniwersytetu Smirnow, adwokat czołguński i publicysta Tolpygo. 8 pozostałych w tej liczbie 5 kobiet od 1 do 7 lat więzienia. Jest rzeczą charakterystyczną, że obrońcy należący do czerwonej adwokatury, wybitni komuniści, jak np. Ratner, wyraz nie stwierdzili, że oskarżenie o szpiegostwo jest całkowicie bezpodstawne, że można się dopatrzeć przestępstwa jedynie na podstawie artykułu 71 sowieckiego kodeksu karnego, dotyczącego redagowania przechowywania i rozpowszechniania kontrrewolucyjnej literatury agitacyjnej. Za to przestępstwo przewidziane jest więzienie od 1 roku, w żadnym razie kara śmierci lub 10-letnie więzienie izolowane. Niesłychane jest okrucieństwo stosowane do Mikołaja Wasilenki starca 60-letn., który w ostatnim słowie przekonywał sędziów, że nie może on stanowić niebezpieczeństwa ani politycznego, ani społecznego dla bolszewików i że ostatnie lata życia pragnie poświęcić pracy naukowej.

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY BONÓW PODATKOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo skarbu poleciło wstrzymać sprzedaż bonów podatkowych które w związku ze stabilizacją marki polskiej spełniły swe zadanie. Bony, znajdujące się w obiegu, przyjmowane będą nadal przez kasy skarbowe przy wpłacie należności podatkowych. Jednocześnie PKKP. przy udzielaniu kredytów cofnęła wypłatę części ich w bonach podatkowych.

Nr. 100

REPUBLIKA

10 kwietnia 1924

„Antypaństwowość” Łodzi.

Ostatnie ataki prasy warszawskiej na Łódź za rzekomą jej oporność w płaceniu podatku majątkowego, ataki, których źródła można się doszukać w enuncjacjach rządowych, nie wyłączając nawet wynurzeń samego premjera, dowodzą po raz tysiączny, że miasto nasze, leżące zaledwie trzy godziny od Warszawy to terra incognita dla czynników stołecznych a nasza zamożność i zdolność płatnicza w związku z koniecznościami gospodarczemi i perspektywami rozwoju naszego przemysłu jest zupełnie mylnie oceniana przez sfery miarodajne. Ta mylność oceniania Łodzi ze strony Warszawy dochodzi do takich absurdów że pomawia się nas o szkodzenie państwu, a przemysł łódzki piętnuje się mianem elementu antypaństwowego.

Rzecz jasna, iż na gruncie łódzkim nie ma potrzeby zbijania tych nonsensowych dowodzeń, których absurdalność jest dla każdego oczywista, natomiast wielką winą naszego przemysłu i to winą nie do darowania jest, że nie potrafił on odeprzeć stawianych mu ciężkich zarzutów i że nasze związki przemysłowe, posiadające dość wielkie wpływy na gruncie warszawskim, nie uczyniły nic, aby błędną opinję Łodzi naprawić. Dochodzi nawet do tego, że na jednej z konferencji, jaka miała miejsce w Warszawie, zarzut antypaństwowości postawiono przemysłowi łódzkiemu w obecności ministrów, a ci nie uważali za stosowne zareagować na tę obrazę i dać choćby najmniejsze zadośćuczynienie znajdującej się tam reprezentacji przemysłu w osobach jego przedstawicieli. Ciężki i zupełnie nie uzasadniony ten zarzut, który powoli przechodzi w bezkrytycznie powtarzane kanony, powinien być raz na zawsze obalony i wykreślony z opinji stołecznej, do czego muszą się wziąć energicznie przedstawiciele naszego przemysłu. Nikt nie ma prawa rzucać podobnie potwornych oskarżeń na przemysłowców łódzkich, a jeśli posiada lub zdaje mu się, że posiada dowody ich antypaństwowej działalności, to sprawę tę powinien czemprędzej skierować do prokuratora. Inaczej musi być nazwany podłym insynuatorem i najwyższym szkodnikiem społecznym.

* *
*

Opinja, ferująca na przemysł wyrok antypaństwowości, oskarża go przedewszystkiem o nadużywanie kredytów państwowych, otwartych i dyskontowych, na których przemysł miał się dorobić olbrzymich majątków kosztem skarbu.

Twierdzenie, że przemysł żył kosztem kredytu państwowego i tuczył się na spadku marki polskiej — jakkolwiek sąd taki panuje dzisiaj niepodzielnie i przekształcił się niejako w pewnik — jest najzupełniej błędne. Bo gdyby w istocie tak się rzecz miała, to zarobki przemysłu powinny były być największe w okresie największych spadków naszej waluty czyli w 1923 roku. Tymczasem okazuje się, że bilanse przemysłowe z tego okresu są fatalne. Przemysł nie tylko nic w tym czasie nie zarobił, ale przeciwnie poniósł poważne straty, mimo korzystania z kredytu państwowego. Ówczesne zarobki przemysłu polegają nie na kredytach, lecz zupełnie na czem innem.

Chcąc należycie zgłębić tę kwestję, należy przedewszystkiem stwierdzić, że przemysł łódzki nietylko brał kredyty, ale ich również udzielał. Oczywiście, gdyby kredyty pobierane przez przemysł z kas państwowych były większe od kredytów udzielanych nabywcom towarów, to przemysł zarobiłby na tem. Jednakże fakty mówią zupełnie coś przeciwnego; mianowicie kredyty udzielane przez przemysł przewyższały 5 do 8 razy kredyty pobrane od państwa, wobec czego straty przemysłu na kredycie były wyższe aniżeli zarobki na sumach udzielonych przez P. K. K. P. Jeśli można mówić o czyjemś zarobku na kredytach państwowych, to zarobił na nich nawet nie hurtownik, lecz detalista jak również konsument, który nabywa niekiedy towar po cenie niższej od kosztów produkcji, — ale nigdy nie zarobił przemysłowiec.

Tutaj jeszcze raz należy postawić poważny zarzut naszym związkom przemysłowym ,że nie potrafiły przedstawić społeczeństwu i sferom miarodajnym istotnego stanu rzeczy, że nie potrafiły stworzyć odpowiedniej statystyki, zebrać odpowiednich liczb, któreby ujawniły w całej okazałości ogrom kredytów udzielanych przez przemysł i zadały kłam fałszywym sądom, które prawem kaduka zyskały sobie obywatelstwo w opinji warszawskiej.

Jeśli mówimy, że przemysł stracił na kredytach, to nie chcemy bynajmniej powiedzieć, że przemysł wogóle nie zarobił. Owszem przemysł łódzki osiągnął poważne zyski, ale stało się to nie drogą kredytów państwowych i nie kosztem skarbu państwa, lecz dzięki konjunkturze. Dobra konjunktura przemysłu polegała na tem, że po wojnie społeczeństwo polskie było wygłodzone, a głód ten objawił się między innemi w poważnym stopniu na towary tekstylne. Głód towarowy zdziałał to, że przemysł mógł dyktować ceny na rynku, a ceny te mimo swej olbrzymiej wysokości były płacone przez konsumentów, zresztą jak to się działo we wszystkich innych gałęziach produkcji.

Wszystkie te momenty są zupełnie obce dla prasy i opinji stołecznej, a co gorsza nie znajdują zrozumienia nawet u dygnitarzy ministerjalnych. Oczywiście, wielką winę, jak już wspominaliśmy, ponoszą tutaj sami przemysłowcy, którzy nie potrafili oczyścić się ze stawianych im zarzutów przez zebranie odpowiedniego materjału dowodowego, oraz przez należyte wyzyskanie organów prasowych i propagandy publicystycznej. Ta niezdolność przemysłu do dania należytej odprawy oszczercom i świadomym kłamcom naraziła na szwank opinję Łodzi i stworzyła bajkę o antypaństwowości przemysłu łódzkiego.

Jan Urbach.

Kolej żelazna przez Saharę.

Niejednokrotnie już wyrażaliśmy poważne wątpliwości, czy kierunek naszej oficjalnej polityki zagranicznej, opierającej wszelkie nadzieje na t. zw. przyjaźni francuskiej istotnie odpowiada najszerzej zrozumianym interesom polskim. Wiemy, iż poglądy nasze nie miały szczęścia podobać się wielu naszym politykom, a tym bardziej budziły niezbyt przychylne i przyjazne uczucia w kołach, zbliżonych do ambasady francuskiej w Warszawie. Ponieważ jednak w polityce międzynarodowej — jak to najlepiej wiedzą i robią francuzi trzeba najpierw myśleć o sobie, a później o przyjaciołach, przeto wszelkie zarzuty i urazy muszą nam istotnie przejść bez echa obok uszu. Tyle z punktu widzenia interesu polskiego.

Nieco inaczej rzecz przedstawia się z punktu widzenia francuskiego. Ostatnie wypadki parlamentarne w Paryżu dowodzą całkiem jasno i niedwuznacznie, iż polityka, prowadzona przez Poincarego nie wynika wcale z pewnych zapatrywań partyjnych ani tym bardziej osobistych, lecz dyktowana jest ogólniejszym interesem narodowym.

Francja obawia się Niemiec, obawia się odwetu ich i udaremnienia wszelkich zdobyczy i trjumfów, jakich przysporzyła jej wygrana wojna 1914 —'1918r. Nieustępliwe stanowisko Paryża w kwestjach reparacji, rozbrojenia i okupacji dyktowane jest nietyle względami doraźnych korzyści finansowych, ekonomicznych i terytorjalnych, wiele prawdziwym lękiem przed odradzającemi się Niemcami, które w ciągu kilkudziesięciu lat mogą znów stać się groźną potęgą i przekreślić mocarstwowe stanowisko Francji na kontynencie. Nikt bowiem w Paryżu nie chce zamknąć oczu na statystyczny fakt, iż Francja liczy dziś 36 miljonów mieszkańców, a ilość ta nie powiększa się przez nowe narodziny, podczas gdy Niemcy mają 60 miljonów obywateli, rozmnażających się bardzo szybko, a za lat 15—20 będą mieli sto miljonów.

Konkurencja na tym polu nie leży w sferze możliwości politycznych i dlatego Francja zawczasu stara się zaasekurować swą przyszłość przez zgniecenie Niemiec i własne zbrojenia.

Ostatnio dzienniki paryskie pełne są opisów nowej strategicznej linji kolejowej, która pozwoli Francji korzystać z wielkiego materjału ludzkiego w kolonjach afrykańskich.

Jest to przedsięwzięcie zaiste gigantyczne, bo ni mniej, ni więcej, niż o przeprowadzenie linji transsaharskiej. Projektodawcą jest generał Mangin, a rząd czyni już poważne przygotowania do przeprowadzenia tego planu. Gen. Mangin jest, zresztą, pierwszym, który rzucił podczas wojny myśl sprowadzenia do Europy wielkich ilości wojsk kolonjalnych. Nowa linja rozpocznie się w Orano, przebiegnie góry Atlasu na wysokości 1300 metrów, poczym przetnie Algier południowy i skręci ku najbardziej pustynnej części Sahary— Tanesruft; przechodząc dalej obok Timbuktu dojdzie aż do Waghadugu, poczym pozostawiając na zachód Timbuktu, przebiegnie kolejno Senegal, Nigerję francuską i Dahomey, kończąc się w francuskiej Afryce Środkowej nad równikiem. Całkowita długość linji kolejowej wyniesie blisko 4 tysiące kilometrów.

Trudno dziś jeszcze obliczyć koszt tego przedsięwzięcia, gdyby jednak pochłonęło ono tylko preliminowaną sumę 1miljon 600 tys. franków, byłaby to najbardziej ekonomicznie na świecie zbudowana kolej. Zdaje się jednak, iż koszty budowy nie wpłyną wcale na realizację planu gdyż szybka mobilizacja kolonji jest kwestją życia lub śmierci Francji na wypadek przyszłej wojny.

Dotychczas obowiązkowa służba wojskowa zarówno dla białych, jak i murzynów była wprowadzona tylko w Afryce północnej, obecnie zaś obowiązywać będzie również w zachodniej i środkowej, co da w razie pełnej mobilizacji do miljona czarnych żołnierzy francuskich.

W razie mobilizacji centrum będzie leżało w mieście Waghadugu, dokąd napłyna czarne pułki z Senegalu, Dahomeyu, Brzegu Kości Słoniowej i Gwinei francuskiej. W ciągu 8 dni będzie można przewieźć tę potężną armję przez 3500 km. pustynji i gór do Algieru. Dwa dni wystarczą jeszcze, by murzyni znaleźli się w swej rdzennej francuskiej „ojczyźnie".

Otwartą pozostaje jeszcze kwestja jak przetransportować ich morzem z Orano do Marsylji. Technika wojskowa francuska biedzi się nad rozwiązaniem tego najtrudniejszego zagadnienia. Obecna flota francuska na morzu Śródziemnym absolutnie na to nie wystarcza, a środki finansowe i pakt Waszyngtoński nie pozwala ją na budowę nowych okrętów. Prasa paryska zapowiada jednak, że zagadnienie będzie rozwiązane. Można to, zresztą, pozostawić technicznemu genjuszowi francuskiemu.

Dla nas pozostaje pole rozważań politycznych i historjozoficznych. Czy dzieje nie powtarzają się? Czy obecne starania francuskie o mięso armatnie z Afryki nie przypominają Rzymu w okresie upadku, gdy jego potężne legiony zaczęły zapełniać się giermanami — barbarzyńcami z kolonji? Czy barbarzyńcy, poczuwszy swą siłę, nie rozpoczęli później ataków na całość Rzymu i czy gotowie nie najeżdżali zbrojnie raz po razie metropolji świata. Obrona Francji jest dla francuzów rzeczą istotnie bardzo pilną i ważna, ale czy leży w interesie całej kultury spółczesnej, aby miljon czarnych, uzbrojonych w najnowsze zdobycze techniki wojskowej ludzi, dzikich i zdecydowanych, znalazł się nagle w sercu Europy? Na jakiż wreszcie okres czasu zamierzane są te bardzo odważne francuskie środki zaradcze?

Narody giną i powstają, rozmnażają się i wymierają, a siły ludzkie nie starczą nigdy, by gigantycznemi nawet planami strategicznemi zmienić prawa natury. 36 miljonów francuzów i 60 miljonów niemców — oto fakt historyczny i drogi bytu narodu francuskiego polegać mogą jedynie na odrodzeniu przedewszystkim wewnętrznym, na ekspansji wzrostu naturalnego, na pewnej polityce socjalnej i gospodarczej. Oto są możliwości, chociaż nie pewniki historycznego okrzepnięcia. Kolej żelazna przez Sahara będzie wielkim zwycięstwem genjusza ludzkiego, a francuskiego w szczególności, ale sama przez się na długi dystans dziejowy nie potrafi zapewnić Francji wszystkich jej nadziei.

Czesław Ołtaszewski.

TRZYNASTY KONGRES R. K. P.

Moskwa, kwietnia.

Trzynasty kongres rosyjskiej partji komunistycznej zwołany jest na dzień 20 maja b. r.

Program kongresu zawiera cały szereg sprawozdań władz partyjnych i kwestji organizacyjnych. Ma być także rozpatrzona kwestja stosunku partji do sprawy handlu prywatnego i do kooperacji. Wybory delegatów na zjazd rozpoczną się już w najbliższym czasie i już obecnie władze partyjne zajęte są przygotowaniami do wyborów. W celu zaskarbienia sobie popularności komitet centralny wyjątkowo przyznał prawo głosu podczas wyboru delegatów nietylko członkom rzeczywistym, lecz i kandydatom.

Trzynasty kongres partji zadecyduje o dalszem stanowisku partji w sprawach gospodarczych i ma mieć wyjątkowe znaczenie dla dalszych losów R K. P.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 10 CZWARTEK	Dziś: Ezechjela Jutro: † Leona W. —:— Wschód słońca o g. 5.04 Zachód o g. 6.17 Wsch. księżyca o g. 5.57 r. Zachód o g. 7.29 r. Długość dnia 13.13 Przybyło dnia g. 5.28

O REPERACJE BRUKÓW ŁÓDZKICH

Wydział budowlany wystąpił w osobie ławnika Folkierskiego na onegdajszem posiedzeniu magistratu z wnioskiem, by przystąpiono do poprawy bruków na ulicach miasta i w tym celu by zakupiono większą ilość kostki drewnianej.

Referent wskazał na opłakany stan bruków w mieście, a szczególnie na ulicach Pomorskiej, Konstantynowskiej, Głównej i Narutowicza. Po dyskusji postanowiono rozpocząć naprawę bruków i zakupić odpowiednią ilość kostki. b.

MAGISTRAT PRZYZNAŁ SUBWENCJĘ ORKIESTRZE FILHARMONICZNEJ.

Na posiedzeniu w dniu 8 bm. magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o przyznanie orkiestrze filharmonicznej jednorazowego subsydjum z funduszów miejskich w wysokości 1 miljarda mk.

Magistrat zrzeka się opinjowania o sprzedaży gruntów. W związku z podaniem spółdzielni mieszkaniowej pracowników oświatowych i komunalnych w Łodzi o sprzedaż gruntu miejskiego pomiędzy ulicami Narutowicza i Mostową pod budowę domów mieszkalnych, — magistrat postanowił aby wszelkie tego rodzaju podania kierowane były celem rozstrzygania do komitetu rozbudowy miasta, który posiada znaczne kompetencje ustawowe w zakresie polityki gruntowej i mieszkalnej.

Szczyt magistrackiej „szybkości" i „sprawności". Wobec rosnących potrzeb szkolnictwa miejskiego magistrat postanowił „przyśpieszyć" ukończenie budowy gmachów szkół powszechnych przy ul. Cegielnianej, Drewnowskiej, Nowo-Marysińskiej i Nowo-Targowej, w ten sposób, by gmachy te mogły być oddane do użytku z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Fundusze na ten cel sązapewnione, zaś stroną techniczną budowy kieruje biuro budowy gmachów miejskich.

Akcja zaprowiantowania miasta. Celem zaopatrzenia Łodzi w tanią mąkę pszenną, ławnik wydziału handlowego p. Suszyński, wyjechał dziś rano w kaliskie dla pertraktacji z tamtejszemi młynami.

Waloryzacja opłat za parafowanie ksiąg. Zgodnie z wnioskiem wydziału podatkowego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o zwaloryzowanie opłat za parafowanie ksiąg obrotu w sposób następujący:

a) za oparafowanie księgi obrotu, zawierającej do 50 kart 2 fr. zł.

b) za oparafowanie księgi obrotu, zawierającej ponad 50 kart 2 fr. zł., i za każdą karty następną 0,05 fr. zł.

Opłaty za prawo jazdy. Wydział podatkowy magistratu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż opłaty za prawo jazdy po mieście powinny być do dnia 15 kwietnia rb. wpłacone do kasy miejskiej (Plac Wolności 14). Ci płatnicy, którzy nie otrzymali nakazów, powinni się zgłosić po nie do wydziału podatkowego (Plac Wolności 2), pokój nr. 4. Jednocześnie Wydział Podatkowy uprzedza płatników, iż po terminie 15-go kwietnia opłaty zostaną ściągnięte w drodze egzekucyjnej.

Miejska pracownia psychologiczna. Miejska pracownia psychologiczna w pierwszym kwartale rb. przeprowadziła badania inteligencji dzieci, nadsyłanych przez komisję powszechnego nauczania i przez miejskie szkoły powszechne.

Ogółem w czasie od 1 stycznia do 31 marca rb. do miejskiej pracowni psychologicznej skierowano 166 dzieci, w tem komisja powszechnego nauczania przysłała 26 dzieci. Z liczby tej metodą Bineta-Bimowa zbadano 15 dzieci. Niezdolność uczęszczania do szkoły stwierdzono u 11 dzieci.

Po otrzymaniu ze szkół powszechnych kwestjonarjuszy, rozesłanych w październiku r. ub. przystąpiono do zestawienia danych statystycznych o brakach psychologicznych uczniów. Na zasadzie tego zestawienia stwierdzono, że szkoły uznały za niedorozwinięte 318 dzieci. Z tej liczby zbadane metodą Bineta-Bimona 160 dzieci.

Zjazd krajoznawczy. Dnia 13 kwietnia br. odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi zjazd delegatów wszystkich oddziałów Polskiego towarzystwa krajoznawczego. Członkowie oddziału łódzkiego będą mieli sposobność wykazać wobec przedstawicieli wszystkich większych miast Rzeczypospolitej, że i w naszym przemysłowym grodzie idea krajoznawcza znajduje licznych zwolenników.

Łódź niewątpliwie należycie się przedstawi wobec gości i członkowie oddziału naszego tłumnie przybędą do lokalu towarzystwa, Al. Kościuszki 17, w niedzielę ndia 13 kwietnia o godz. 5-ej po poł. na dwa odczyty „O Pomorzu", jakie wygłoszą wybitni członkowie PTK., znakomici znawcy tego kraju. Wprowadzeni goście mile widziani.

Po odczytach odbędzie się herbatka towarzyska.

Wizytacja szpitali miejskich. Wzorem lat ubiegłych, J.E. ks. biskup Tymieniecki w dniu wczorajszym rozpoczął przedświąteczne wizytacje szpitali miejskich.

Nowy barak dla chorych gruźliczych. Celem umożliwienia leczenia większej ilości gruźlicznych, magistrat postanowił otworzyć w razie potrzeby 3 barak dla chorych gruźlicznych w szpitalu w Radogoszczu, obliczony na 30 łóżek. Barak ten powstanie ewentualnie na miejsce baraku tyfusowego, który wobec zmniejszenia się epidemji tyfusu będzie zlikwidowany.

O ponoszenie kosztów leczenia ubogich żydów. Zarząd związku miast polskich nadesłał magistratowi do zaopinjowania wniesiony do sejmu projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów, będących stałemi mieszkańcami gmin na obszarze b. Królestwa Kongresowego. Projekt ten w art. 2 zmienia istniejące w tym względzie postanowienia w ten sposób, że pokrywanie wspomnianych kosztów leczenia przerzuca się na gminę polityczną stałego miejsca zamieszkania leczonego.

Aczkolwiek zmiana tego rodzaju przysporzyłaby zarządowi miejskiemu znacznych wydatków, Magistrat wychodząc z ogólnej zasdy równouprawnienia wszystkich obywateli bez różnicy wyznania, postanowił zająć stanowisko zgodne z brzmieniem projektu ustawy.

Delegacja właścicieli nieruchomości do Warszawy. W związku z mającą wejść w życie w najbliższych dniach ustawą waloryzacji hipotek i listów zastawnych wyjechała do Warszawy z ramienia właścicieli nieruchomości m. Łodzi delegacja w osobach pp.: Pogonowskiego, Łęczyckiego i Milkera, celem poczynienia starań, aby wierzyciele hipoteczni i posiadacze listów zastawnych otrzymali możliwie „zerdukowane" należytości. p.

Dziś o 3-ej popołudniu rozpocznie się strejk tramwajarzy.

Rada Zarządzająca K. E. Ł. przyznała pracownikom 15 i 25 proc. podwyżki.

Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia bezrobocia przez pracowników tramwajowych, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie rady zarządzającej KEŁ. przy współudziale 5 członków akcjonarjuszy i 3 przedstawicieli magistratu.

Posiedzenie trwało kilka godzin, podczas których przedstawiciel dyrekcji złożył sprawozdanie ze stanu finansowego przedsiębiorstwa, przyczem deficyt sięga 200 miljardów mk., z czego pokryto dotychczas tylko 100 miljardów.

W dyskusji nad żądaniami pracowników tramwajowych, dyrekcja wskazała iż fundusze na kupno węgla i na naprawę, względnie zamianę szyn tramwajowych wyczerpały się i dyrekcja dąży do utworzenia nowego funduszu, by nie było przerwy w ruchu tramwajowym. Z tych też powodów **rada doszła do przekonania, iż nie można udzielić pracownikom żądanej podwyżki.**

Omawiano również ewentualną sprawę podwyższenia ceny biletów tramwajowych dla zaspokojenia żądań pracowników, lecz wszyscy członkowie rady sprzeciwili się temu.

Wreszcie po dłuższej dyskusji okazało się, iż według klasyfikacji zarobków pracowników tramwajowych różnią się w stosunku do kategorji o 60 proc. wobec czego postanowiono nareszcie podwyżkę najniższym kategorjom 25 proc a najwyższym — 15 proc.

Propozycję tę postanowiła dyrekcja zakomunikować związkowi tramwajarzy. b.

Interwencja inspektoratu pracy.

Ponieważ w dniu dzisiejszym o godz 10 rano, w myśl uchwały ogólnego zebrania pracowników tramwajowych miał się rozpocząć strejk tramwajowy, zwróciła się w dniu wczorajszym do okręgowego inspektora parcy delegacja zarządu związku pracowników tramwajowych, oświadczając, iż o ile nie odbędzie się konferencja zapobiegawcza, to o godz. 10 bezwzględnie strejk wybuchnie.

W odpowiedzi na to inspektor Wojtkiewicz oświadczył, iż zmuszony jest wyjechać do Warszawy, lecz sprawę przekazał inspektorowi Wyrzykowskiemu, który zwoła w dniu dzisiejszym wspólną konferencję, wobec czego pracownicy tramwajowi winni poczekać na rezultat konferencji, gdyż strejk jest conajmniej niepożądany.

W odpowiedzi przedstawiciele związku oświadczyli, że co do zmiany terminu strejku, można porozumieć się z całym zarządem.

Zwołano też posiedzenie zarządu po dłuższej dyskusji postanowiono przychylić się do wniosku pracy z tem zastrzeżeniem, że o ile do godz. 3 po południu konferencja nie da pożądanych rezultatów, natychmiast rozpocznie się strejk. b.

Ukrócenie „waloryzacyjnych" machinacji p. Gierlicza.

Magistrat Rudy Pabjanickiej żąda wyekzekwowania pobranej przez Z. K. Dojazdowych nadwyżek taryfowych.

Wobec pobierania przez zarząd kolejek dojazdowych zwaloryzowanych opłat przejazdowych według nieaktualnej dziś relacji 1 fr. zł. równa się 1 milj. 900 tys. mk., magistrat m. Rudy Pabjanickiej zwrócił się do magistratu łódzkiego o poparcie wszczętej przez władze miejskie Rudy Pabjanickiej akcji protestacyjnej. Akcja ta zmierza do wspólnego wystąpienia przed min. kol. Żel. z wnioskiem o wyegzekwowanie od zarządu kolejek dojazdowych pobranej nadwyżki i przeznaczenie jej na skar narodowy, bądź też na rzecz kas miejskich. Łodzi, Rudy Pabjanickiej i miast okolicznych.

Sprawę tę na posiedzeniu magistratu w dniu 8 bm. postanowiono przesłać do oddziału parwnego, celem zbadania i zaopinjowania.

Dużo chodzili, jeszcze więcej mówili

a nic nie zrobili.

Wobec wielkich opadów śnieżnych w jakie obfitowała tegoorczna zima, utworzyły się na podwórzach Łodzi ogromne sterty brudnego śniegu, będącego rozsadnikiem rozmaitych chorób. W celu zabezpieczenia się przed rozwojem epidemji magistrat wydał rozporządzenie, żądające usunięcia z podwórz nagromadzonego śniegu w terminie kilkudniowym. Dla kontroli nad wykonaniem tego rozporządzenia zostało utworzonych 14 komisji sanitarnych w składzie: lekarzy, przedstawicieli policji państwowej, właścicieli domów i obywateli. Komisje te czynne były w ciągu 14 dni.

Wtym czasie zbadano 3585 posesji tj. przeszło połowe wszystkich łódzkich nieruchmości. Prace komisji dały nastepujace wyniki:

W komisarjacie 1 i 3 obejrzano 346 posesji, z których skonstantowano wykonanie rozporządzenia w 288 posesjach, zaś w 58 wypadkach spisano protokóły.

W komisarjacie 2 i 5 obejrzano 739 posesji, wykonano 621, spisano portokółów 118. W 4 i 6 399 posesji, wykonano rozporządzenie 274, spisano protokółów 125.

W 7 i 10 na 356 posesji spisano protokułów 45, w 8 i 9 na 917 sprawdzonych posesji spisano protokułów 32.

W 11 i 14 na 382 posesjach spisano protokułów 26, zaś w komisarjatach 12 i 13 skonstantowano, iż we wszystkich 446 obejrzanych posesjach rozporządzenie zostało wykonane.

Zebranie b. wychowanek szkół Waszczyńskiej. Dnia 11 kwietnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie byłych wychowanek szkoły handlowej p. C. Waszczyńskiej w lokalu szkolnym przy ulicy Zielonej 15.

Pod grozą katastrofalnego pożaru.

Jak ginęli bohaterowie—strażacy.

Łodzianie, spełnijcie swój obowiązek!...

—:o:—

Musimy zabezpieczyć byt rodzin poległych wczoraj w fabryce Angersteina bohaterów!

—:o:—

Czerwony demon ognia, pochłaniający rok rocznie dziesiątki ofiar ludzkich i obracający w perzynę mienie, znalazł wczoraj trzy ofiary.

Trzech bohaterów w walce z rozszalałym żywiołem padło pod gruzami palącej się fabryki.

Lecz choć stale czyhało na nich bezlitosne widmo śmierci nie zawahali się — zginęli, na posterunku, jak żołnierze — bohaterzy.

Cześć im i chwała!

Łódź cała odda ostatnią posługę zwłokom tych, którzy tysiące razy walczyli w obronie jej mienia.

Lecz na całym społeczeństwie łódzkim ciąży! święty obowiązek długu wdzięczności, który spłacić muszą wobec wdów i sierot po poległych bohaterach.

Całe społeczeństwo musi zastąpić im karmicieli i wytworzyć im takie warunki bytowania, w których ani razu ani na chwilę nie wydobędzie się skarga lub jęk.

Nie wolno dopuścić do tego by rodzina poległych mogła nam rzucić w twarz krwawy wyrzut, iż jesteśmy niewdzięczni że zaniedbaliśmy spełnienia świętego obowiązku wdzięczności względem tych którzy w obronie naszego mienia utracili życie.

Nie zapominajcie, że okrutny żywioł czyha na nas wszystkich—wielkich i maluczkich, ubogich i bogatych, że każdy z nas w równej mierze narażony jest na to straszliwe niebezpieczeństwo, z którego uratować nas mogą koledzy tych, którzy polegli...

Musimy stworzyć wśród obrońców naszego życia i mienia przeświadczenie, że choć w cząstce ofiarą mienia spłacać potrafimy krwawe i święte długi.

Musimy zabezpieczyć byt rodzin poległych bohatersko na posterunku w dniu wczorajszym trzech strażaków.

Wzywamy naszych Czytelników do składania ofiar na rzecz rodzin ś. p. Kamińskiego, Bogusza i Wasserlinga i z dniem dzisiejszym otwieramy na ten cel rubrykę ofiar, którą redakcja „Republiki" i „Expressu" rozpoczyna sumą 100 miljonów marek.

Za zakratowanemi oknami fabryki.

Bezpośrednią przyczyną wczorajszego pożaru było zapalenie się łożyska transmisyjnego przy maszynie parowej. Pożar powstał na 3-cim piętrze. Kamiński, Wasserling i Boguś wdarli się na 2-gie piętro. Nie zdążyli jeszrze rozejrzeć się w sytuacji, gdy po 4 minutach zarwał się sufit i płomienie odgrodziły im tą drogę, którą się tam dostali. Strażacy znaleźli się w sytuacji rozpaczliwej. Śmierć zajrzała im w oczy. Nad niemi morze ognia — pod niemi ogarnięta już przez płomienne języki — podłoga.

Wasserling, na którym poczęło się już palić ubranie, nawpół oszalały, doleciał do okna i rąbiąc żelazne kraty toporem krzyczał: „Pomocy! Pomocy!. To samo krzyczał w oknie sąsiednim Boguś.

A na ulicy stało tysiące ludzi z zapartym oddechem przypatrywało się rozgrywającej się na górze wśród morza ognia —tragedji.

Osaczonym przez żywioł spieszył na pomoc strażak 5-go oddziału (szajblerowskiego) Józef Stępień. Nie bacząc na niebezpieczeństwo przystawia do rozpalonych murów drabinę pnie się do góry.

Następuje scena, mrożąca krew w żyłach.

Tam na górze — bohaterscy strażacy słabym już głosem błagają ratunku Wasserling stanął w płomieniach. Usiłuje wysunąć głowę z za krat... W tej samej chwili wali się sufit z drugiego piętra, spadają maszyny i Wasserling zapada się w czeluście fabryki — piekła.

Stępień mimo to nie cofa się z drogi i postanawia ratować Bogusia. Już jest w połowie drogi... już słyszy ostatnie słowa ś.p. naczelnika Kamińskiego: „Boguś!.. Boguś!..., gdy nagle nowa fala ognistych języków buchnęła na Bobusa i pochłonęła go...

Ś. p. Kamiński, Bogus i Wasserling zginęli śmiercią bohaterów... Padli, jak żołnierze na posterunku!...

Trupy Kamińskiego, Bogusa wydobyto po dwuch godzinach, Wasserlinga dopiero po południu.

***

Akcją ratowniczą kierował w zastępstwie chorego dr. Alfreda Grohmana p. Karol Wilhelm Szaibler. Straty wynoszą kilkaset miljardów marek. Przędzalnia Angersteina była ubezpieczona na 100 miljardów marek.

Magazyn surowców został uratowany. Niebezpieczeństwo zagrażało farbiarni Emde i S-ka, ale dzięki energicznej akcji straży ogniowej zdołano ogień zlokalizować. Pożar ugaszono o godzinie 9-ej wieczorem. Wody było poddostatkiem — czerpano ją z okolicznych fabryk.

***

Pogrzeb bohaterskich strażaków odbędzie się w sobotę. Niewątpliwie będzie miał on charakter uroczystej manifestacji i wezmą w nim udział wszystkie warstwy społeczne.

Z teatru Miejskiego.

—::—

„Gdy serce w grze", komedja w 3 aktach Feliksa Gaudara. Reżyserował p. Leszczyc.

Dyrekcja wydobyła zabawną satyrę na dorobkiewiczów, polujących na autentycznych hrabiów. Gaudar napisał miłą komedyjkę, w której prawie same popisowe role, plus sentyment i małżeństwa z miłości.

Słowem powodzenie zapewnione.

Sensacja: niema w tej sztuce trójkątu, jakkolwiek przez trzy akty się rozprawia o tem.

Gra wyborna.

Jutro obszerniej napiszemy

Dr. W. F.

***

Dziś tj. we czwartek Teatr Miejski powtarza wczorajszą premjerę świetnej komedji F. Gaudara p. t. „Gdy serce w grze", która wypadła znakomicie i przyjęta została z niebywałym aplauzem. Świetna gra zespołu, śliczne dekoracje i barwna treść wróżą tej sztuce powodzenie „szlagiera".

W piątek kom. „Gdy serce w grze" w premjerowej obsadzie.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek poraz drugi interesujący melodramat Payat'a w 7 aktach „Gałganiarz paryski", w którym doskonałą grę artystów pp. Bronowskiej, Kalitowicz, Galickiej, Puchalskiego Stefańskiego, Góreckiego, Gałęckiego i Milczewskiego licznie zgromadzona na wczorajszej premjerze publiczność gorąco oklaskiwała.

Z muzyki.

—::—

Koncert Symfoniczny. Dyrekcja: Emil Młynarski. Solistka Helena Zboińska—Ruszkowska.

Słuchając „Rapsodji Litewskiej" Karłowicza można zdać sobie sprawę z bogactwa współczesnej polskiej twórczości muzycznej. Bowiem po za treścią, wypowiadaną w tym utworze, po za bogactwem tematycznym i głęboko ujętym odmatowaniem uczuć smutku i melancholji, tkwi w tym natchnionym dziele coś niewypowiedzianego, co się narzuca słuchaczowi w formie wyczucia jeszcze nowych, nieuchwytnych idei.

Twórca sam mówi, iż chciał tu oddać „wiekuistą niewolę, jakby w powietrzu roztopioną, w każdym zakątku biednego kraju". Ale słuchacz może nawet zapomnieć o tej „programowej" stronie utworu. Wystarczy to uczucie bezmiaru przestrzennego, jakiego się słuchając „Rapsodji" doznaje, by wytworzyć sobie pojęcie o wartości tego dzieła i o wrażeniu, jakie wywiera.

Jakby dla zaznaczenia linji nastrojowej koncertu wybrał dyr. Młynarski symfonję siódmą Beethovena, a znakomitym jej poprowadzeniem, pełnym wyczucia i polotu, doskonałym ustosunkowaniem dynamicznem tematów i bagatym frazowaniem podziałał ożywczo na nasz zespół orkiestrowy. Godzi się podkreślić staranność, z jaką orkiestra wykonała symfonję. Grupy instrumentów drzewnych brzmiały czysto, frazowały jednolicie i akuratnie (nawet w pierwszej części symfonji, stosunkowo najsłabiej oddanej), a taki niezmiernej wagi szczegół, jak technika smyczkowania, zwłaszcza pierwszych i drugich skrzypiec, była tym razem utrzymana w ramach zupełnej poprawności.

P. Zboińska - Ruszkowska śpiewała Beethovena arję „Ah perfido" i Wagnera z „Trystane i Szoldy". Artystkę cechuje przedewszystkiem wysoka kultura muzyczna, co się uwidoczniło zwłaszcza w trudnej arji Beethovena, mimo pewnego uszczerbku na rzecz bezpośredności i siły wyrazu dramatycznego. Wyróżnia też korzystnie śpiewaczkę duża dokładność w wykończeniu i opanowaniu technicznym, oraz znakomite traktowanie pod względem stylu i charakteru każdego dzieła, znamionujące głębokie i wszechstronne umuzykalnienie.

L. P.

KONCERT HENRI MARTEAU.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie sie w sali Filharmonji zapowiedziany koncert światowej sławy skrzypka wirtuoza Henri Marteau, który już przybył do naszego miasta. Po koncercie łódzkim znakomity gość wyjeżdża na dwa koncerty do Filharmonji warszawskiej. Program łódzkiego koncertu jest nad wyraz interesujący i imponujący zarazem. Zainteresowanie koncertem wśród muzykalnych sfer jest wielkie.

Dorina.

Operetka w 3-ch aktach. J. Gilberta.

Wczoraj wystąpił w „Scali" zespół warszawskiego „Wodewilu" w operetce Gilberta „Dorina". Operetka ta tym się różni od wszelkich innych, iż posiada tylko jedną rolę kobiecą, którą kreowała p. J. Burska. Godzi się przypomnieć, iż p. Burska stawała przed dziesięciu laty pierwsze kroki na scenie łódzkiej. Przeniosła się do komedji teatrzyków warszawskich, („Mirage", „Qui Pro Quo") a z nich do operetki. Obecnie występuje w „Wodewilu". Pani Burska posiada silny głos o miłym brzmieniu, ma doskonałe warunki zewnętrzne, temperament, doskonale tańczy i gra — wszystko, aby stać się divą operetkową. Jej partnerami byli: zawsze doskonały Redo, Mierzejewski, Wieniaszkiewicz i Orłowski.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Zeszyt 1-szy „Przeglądu Politycznego" dwutygodnika informacyjnego, omawiającego w sposób rzeczowy i objektywny aktualne zagadnienia polityczne i ekonomiczne, wyszedł z druku i zawiera artykuły: prof. Romana Dybowskiego — „Anglja pod rządami Partji Robotniczej", prof. Stanisława Kutrzeby — „Umowy gdansko - polskie a konstytucja polska", Juljusza Łukasiewicza — „Polityka litewska w sprawie Kłajpedy", Wacława Fabierkiewicza — „Polska wobec 10-godzinnego dnia pracy w Niemczech", oraz bogatą kronikę polityczną, ekonomiczną i bibljograficzną. Adres wydawnictwa: Warszawa, Nowy-Świat 47.

Wybory do Kasy Chorych

pod znakiem walki o centralizację.

Stanowisko i postulaty P. P. S.

Zbliżające się wkrótce wybory do kasy chorych w Łodzi, wywołały wśród rzesz pracujących zrozumiałe zainteresowanie.

Na tle tego zainteresowania wyraźnie zarysował się fakt rozbicia listy związków zawodowych, który poruszył opinję szerokich mas radykalnych inteligencji i proletarjatu. W sprawie tej jeden z wybitnych działaczy zbliżony do okręgowego komitetu P. P. S. udzielił współpracownikowi „Republiki" następujących wyjaśnień:

— P. P. S. idzie do wyborów z okręgową komisją związków zawodowych; na liście naszej Nr. 19 znajduje się cały szereg wybitnych działaczy, a na ich czele sekretarz związku zawodowego włókniarzy, Danielewicz.

Zerwanie nastąpiło, jak wiadomo, na skutek tego, że zw. proletarjatu miast i wsi wydał broszurkę w sprawie wyborów do kasy chorych, gdzie w sposób najnielojalniejszy stronnictwo P. P. S. zostało obryzgane błotem.

Z tego też powodu kierownictwo P. P. S., przewidując możliwość tego wystąpienia ze strony zw. prol. miast i wsi — było przeciwne łączeniu się i jedynie przez wzgląd na to, że akcję tę prowadziły wszystkie związki, zgodziliśmy się.

Wobec wskazanego jednak faktu musiało nastąpić zerwanie.

Postulaty nasze są jasno sprecyzowane i będą wkrótce opublikowane w prasie.

Między innemi dążyć będziemy do obniżenia wkładek, jakie płacą robotnicy, specjalnego zasiłku dla matek karmiących i t. d.

Naczelnem hasłem, jednak będą centralne kasy chorych, a postulat ten wysuwamy jako przeciwwagę demagogicznym hasłom endeków, którzy wysuwają koncepcję kas przy fabrykach, kas t. zw. autonomicznych. Kasy te są sprzeczne z interesami klasy pracującej, gdyż takie rozdrobnienie podda je całkowicie pod wpływy przemysłowców. Z drugiej strony tylko kasy wielkie dużo mogą świadczyć i nieść pomoc w bardzo szerokiej mierze.

Tylko te kasy, które posiadają wielką ilość członków i wielkie zasoby materjalne, mogą stworzyć swe wielkie ambulatorja, budować szpitale i uzdrowiska, tak naprz. Śląsk Cieszyński miał przed wojną dwa wielkie uzdrowiska, dzięki scentralizowanym kasom.

Demagogję swą przenoszą chadecy i endecy z terenu kas również na plenum sejmu, gdzie zabiegają usilnie o nowelizację ustawy o kasach chorych w sensie ich projektów autonomicznych.

Klasa robotnicza w wyborach tych nie pójdzie w kierunku demagogicznych haseł narzuconych w akcji wyborczej przez tych, którzy nie będą ich mogli zrealizować.

— Jak p. wyobraża sobie sytuację po wyborach na terenie kasy chorych?

— Zrozumiałem jest, że wyłoni się większość robotnika i tutaj współpraca z N. P. R., będzie możliwą tylko wtedy o ile partja ta zechce bronić interesów robotniczych szczerze i o ile przeciwstawi się zakusom reakcji, sprzecznym z najżywotniejszymi interesami klasy pracującej.

— Czy współpraca z blokiem inteligencji jest możliwą?

— Bezwzględnie. Uznajemy interesy inteligencji pracującej i iść możemy w wielu kwestjach razem w walce o wspólne dobro.

Opinja p. komisarza Giebartowskiego.

Zapytany przez nas w tej sprawie komisarz kasy chorych dr. Giebartowski stwierdził, że przygotowania do wyborów idą naogół normalnie i normalny też będzie przebieg wyborów.

Ze zgłoszonych dotąd 21 list pracowniczych i 9 list pracodawców, których termin zgłaszania upływa 13 kwietnia — odpadnie kilka list ze względów formalnych, pomimo to jednak zróżnikowanie jest bardzo znaczne.

Rezultatów wyborów nie można naturalnie przewidzieć: pradopobnie cyfrowo wyrazi on się w ten sam sposób, jak w kilku kasach, gdzie już wyborów dokonano.

— Jak się p. komisarz zapatruje na koncepcje kas autonomicznych, rozdrobnionych?

— Projekt ten, lansowany przez niektóre stronnictwa sejmowe, jest projektem bardzo starym, który omawiany był i brany pod uwagę za czasów... Rady Regencyjnej. Nie może on jednak liczyć na powodzenie, gdyż był w pewnej tylko mierze możliwy przed wojną, natomiast wojna koncepcję tę przekreśliła całkowicie, stwierdzając, że w obecnem ustosunkowaniu się społeczeństwa tylko scentralizowane kasy mogą podołać swym zadaniom.

Istniejące w tej kwestji: obszerna literatura przychyla się do tego właśnie projektu kas scentralizowanych.

— W jakim kierunku zmierzają wysiłku rządu i projekty władz centralnych?

— Rząd ma zamiar uprzedzić w pewnej mierze stronnictwa sejmowe i wnieść zamiast szeregu drobnych, jedną zasadniczą ustawę, nowelizującą po dokładnem zbadaniu obowiązujących dotąd w tej mierze przepisów — ustawę o kasach chorych.

— Czy projekt rządowy uwzględnia koncepcję kas autonomicznych?

— Nie. Projekt ten tworzy jako podstawę centralizacji kasę t. zw. powiatową, poczem drugi stopień — kasę okręgową, w wreszcie — ministerstwo pracy.

Pozatem centralizacja ta idzie jeszcze dalej: sferom rządowym chodzi i zespolenie na terenie kas wszelkiego rodzaju ubezpieczeń: od nieszczęśliwych wypadków, inwalidzkich i na starość.

W tej mierze poczynania rządu idą w kierunku tych linji wytycznych, które obecnie panują w ustawodawstwie społecznem w całej Europie. -mk-

---

W piątek, dnia 11-go kwietnia 1924 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej

Ś. P.

Fanny Hochman

odbędzie się o g. 1-ej p. p. na cmentarzu izraelickim nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej zaprasza

2594 **stroskany mąż.**

Przegląd wojskowo-lekarski rocznika 1903

odbędzie się w początkach maja.

Jak się dowiadujemy z komisarjatu rządu na m. Łódź, pobór, a właściwiej przegląd wojskowo-lekarski rocznika 1903 rozpocznie się już za kilka tygodni. Wskazanem więc jest, by zainteresowani w ulgach i odroczeniach już obecnie zebrali wszystkie niezbędne dowody stwierdzające prawo do ulg, i odroczeń, gdyż zasadnicze ulgi i odroczenia mogą być udzielane przez komisje przeglądowe tylko w dzień przeglądu. Niezgłaszający się w wyznaczonym terminie na komisje przeglądową bez wyjątkowo ważnych przyczyn, (co musi być stwierdzone dokumentalnie), tracą prawo do ulg i odroczeń.

Opóźnieni popisowi prawdopodobnie nie będą dopuszczeni do ciągnięcia losów, a więc w następstwie wcielani do oddziałów bez kolejności losów t.j. tracą szanse być zaliczonemi do zapasu. W interesie więc samych popisowych jest zgłaszanie się na komisje przeglądowe ściśle w wyznaczonym dniu i godzinie.

Popisowi wzywani będą na komisje przeglądowe kartami powołania przez P.K.U. lub w porządku podanym w obwieszczeniu o poborze władz administracyjnych. W tym wypadku m. Łodzi kolejność stawienia się popisowych na dany dzień podany zostanie prawdopodobnie według liczby porządkowej, którą każdy popisowy otrzymał w komisarjacie rządu na m. Łódź przy rejestracji rocznika 1903 i która jest zaznaczona na tym dokumencie popisowego, który on okazał przy rejestracji. Każdy popisowy obowiązkowo winien przedstawić komisji przeglądowej dowód osobisty z fotografją popisowego, zaopatrzoną pieczęcią władz administracyjnych lub sama fotografja również stwierdzona przez władze administracyjne.

W myśl odnośnych artykułów tymczasowej ustawy o powszechn. ob. sł. wojsk. popisowym mogą być udzielane przez komisje przeglądowe przeważnie następujące ulgi i odroczenia w służbie wojskowej:

a) prawo do t.z. służby jednorocznej należy przedstawić w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie świadectwo stwierdzające ukończenie conajmniej 6 klas szkoły średniej państwowej lub prywatnej przez Państwo uznanej, metrykę urodzenia).

b) odroczenie z art. 64 T. Ust. dla uczni szkół średnich i słuchaczy zwyczajnych wyższych uczelni należy przedstawić świadectwo zakładu naukowego wystawione podług przepisanego wzoru, że popisowy jest rzeczywiście słuchaczem danego zakładu naukowego w bieżącym roku szkolnym.

c) z art. 70 T. Ust. — dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych (należy przedstawić świadectwo odnośnego inspektora szkolnego).

d) z art. 61 i 62 T. Ust. — jedynym żywicielem, opiekunem, niezdolnym do pracy rodziców i rodziny o ile popisowy jest rzeczywiście ich żywicielem — należy przedstawić kom. przeglądowej podanie o odroczenie, wyciąg z księgi stałej ludności, kwestionarjusz wypełniony przez władze administracyjne.

Ponadto należy przyprowadzić na komisję przeglądową celem zbadania lekarskiego tych członków rodziny płci męskiej od lat 18 do 65, na których niezdolność popisowy powołuje się, a na kobiety w wieku od lat 18 do 65 przedstawić świadectwo lekarskie wojewódzkiego urzędu zdrowia. Świadectwa te są wydawane tylko na podstawie pism PKU, do której też należy się zainteresowanym zwracać po nie.

Zaznaczamy, że w myśl istniejących przepisów, popisowym, którzy wstąpili w związek małżeński przed osiągnięciem wieku poborowego, nie przysługuje prawo do odroczenia z art. 61 Tym. Ust. przez wzgląd na żonę lub dzieci.

Ze sportu.

H. K. S. — Amatorzy 7:0 (3:0).

Zawody o mistrzostwo.

Drużyny wystąpiły w osłabionym składzie: H. K. S. z dwoma, Amatorzy z trzema rezerwowymi.

Zawody wykazały bezwzględną przewagę dr. H. K. S., której atak szczególnie miał swój dzień.

Niezgrani Amatorzy nie mogli przeciw stawić skutecznego oporu. Przed pauzą umieją żółto - czarni jeszcze odpierać ataki przeciwnika, który po przerwie natomiast nie znajduje realnych przeszkód w zdobyciu dalszych bramek.

Jedynie dzięki ofiarnej wprost grze Służewskiego w obronie i Fryszmana w bramce nie ponieśli jeszcze dotkliwej porażki.

Bramki zyskali Caban 3, Fligel 2, Stępiński i Bliźniewski po 1. Harcerze nie wykorzystują rzutu karnego.

Sędziował poprawnie p. Piotrowski.

Potępić należy wyraźnie okazywaną niechęć do gry (przez opuszczenie przed czasem boiska) niektórych graczy Amatorów. Drużyna nie śmie o tem zapomnieć, że grając z jakimkolwiek przeciwnikiem, bądź przy najgorszym wyniku, ma obowiązek jaknajlepszego reprezentowania swych barw. bgr.

WISŁA (KRAKÓW) W ŁODZI.

W niedzielę dnia 13 kwietnia zmierzy się ŁKS. z Wisłą.

Przypuszczać należy, że ŁKS. dołoży wszelkich starań, by zrehabilitować się za zeszłoroczną porażkę poniesioną w Krakowie.

Na zawodach tych zmuszony będzie ŁKS. dać ze siebie wszystko najlepsze, gdyż Wisła znajduje się obecnie w świetnej formie, zwłaszcza po sensacyjnym zwycięstwie nad Polonją warszawską.

POLONJA NIE PRZYJEŻDŻA.

Jak się „Republika" dowiaduje, zapowiedziane zawody Turystów ze stołeczną Polonją nie odbędą się.

Prawo i życie.

Panna Anna gazet nie czytała

i kupiła „złoty" pierścionek.

W październiku 1923 r. 18-letnia Anna Buter zam. przy ul. Pomorskiej 16 przechodząc ulicą Nowomiejską została zatrzyma przez nieznajomego osobnika, który powiedział jej, iż kobieta idąca przed nią ma do sprzedania złoty pierścionek i że można go kupić tanio, gdyż potrzebuje pieniędzy na podróż do domu. Naiwna Anusia zaproponowała jej kupno owego pierścionka na co nieznajoma się zgodziła. Po zapłaceniu dwóch tysięcy marek Butterówna otrzymała pierścionek, zaś nieznajoma szybko oddaliła się.

Po przyjściu do domu, pokazała pierścionek swej ciotce, u której mieszkała, chwaląc się iż kupiła niedrogo.

Po obejrzeniu pierścionka ciotka powiedziała jej, iż pierścionek jest falsyfikatem, lecz nie złotym.

Zrozpaczona Anusia przez cały szereg dni poszukiwała sprytną oszustkę, i po pewnym czasie udało jej się spotkać żyda, który namawiał ja do kupna pierścionka od nieznajomej. Zbliżywszy się do niego zażądała zwrotu swych pieniędzy, twierdząc iż padła ofiarą oszustwa, ponieważ pierścionek nie był złotym.

Wówczas osobnik ów rzucił się do ucieczki, lecz przy pomocy przechodniów został zatrzymany i odprowadzony do komisarjatu policji.

W dniu wczorajszym sprawa ta była na wokandzie 3-go okręgu sądu pokoju, gdzie sąd pod przewodnictwem sędziego Frydrychowicza uwolnił go od odpowiedzialności sądowej z powodu braku dowodów winy. p.

LECZENIE GRUŹLICY KOŚCI SŁOŃCEM.

Gruźlica kości jest jedną z najcięższych klęsk ludzkości, a wiele kalek i to młodocianych, są jej ofiarami. Na szczęście w tej strasznej chorobie mamy cudowne lekarstwo, a jest niem słońce. Lekarz dr. Rolier założył w Leysin kilka lecznic słonecznych i wyniki jakie osiąga, są wprost zdumiewające.

Dotąd cieszyliśmy się tem, gdy nasz pacjent po szeregu lat, operacji i zastosowaniu różnych aparatów wyleczył się, przyczem zwykle dany staw pozostał już na stałe nieruchomym. Dr. Rollier osiąga zaś wyleczenie w znacznie krótszym czasie, bez żadnych operacji, i to wyleczenie zupełne, bo z zachowaniem funkcji i ruchomości stawu i to nawet w wypadkach bardzo ciężkich, jak gruźlicy biodra lub kręgosłupa.

„REPUBLIKA" Łódź 10 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 10 kwietnia 1924

Kryzys kredytowy w Austrji.

Wiedeń, 9 kwietnia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Austrja przechodzi ogromny kryzys kredytowy który tak fatalnie odbija się na giełdzie.

Rzeczoznawcy jeszcze w roku ubiegłym wskazywali na słaby podkład na którym opierały się kredyty zagraniczne, jednak głos ich pozostał bez wpływu na sfery finansowe.

Obecnie sprawdzają się przewidywania rzeczoznawców.

Zagranica niema zaufania do austrjackich finansów. Załamanie się spekulacji na zniżkę franka francuskiego jeszcze bardziej poderwało to zaufanie zagranicznych sfer kapitalistycznych.

Straty poniesione przez spekulantów którzy dokonywali terminowe tranzakcje w walucie francuskiej są wprost nie do określenia.

Codziennie napływają zapytania do Wiednia o zdolności płatniczej największych firm. Dopiero po stwierdzeniu stanu tych firm udzielane są im przez zagranicę kredyty.

Zaopatrzenie rynku pieniężnego w potrzebną ilość pieniędzy staje się coraz trudniejsze.

Kupcy nie spłacają w oznaczonym terminie udzielonych kredytów, wobec czego banki zmuszone są im kredyty te prolongować.

Stwarza do niesłychana spekulację dyskonterów prywatnych. Sanacja tych stosunków staje się konieczną.

Rząd, przychylając się do żądań sfer giełdowych zniósł uciążliwy podatek od obrotu walutami. Banki zmniejszyły sto pę procentową na udzielane kredyty.

Ostatniemi czasy czyniono są wielkie tranzakcje w koronach czesko-słowackich, które to tranzakcje w pewnym stopniu ożywyły giełdę.

Kryzys jednak giełdowy, będzie trwał tak długo, póki zostanie usunięte największe zło to jest brak zaufania zagranicy.

Bez pomocy obcych kapitałów utrzymanie równowagi gospodarczej w Austrji jest niemożliwe.

A.W.

Targi wiosenne we Frankfurcie.

Frankfurt n. M. 9 kwietnia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Obecne targi wiosenne, choć są bardzo ożywione, jednak różnią się znacznie od poprzednich. Kupcy nie szafują takswą gotówką, jak w okresie inflacji, kiedy kupowali wszystko i za każdą żądaną cenę. Tranzakcje dokonywane są rozważnie i po dokładnym obliczeniu możliwych zysków. Największe tranzakcje dokonywane są w dziale towarów manufakturowych, przyczem szczególny popyt mają towary lepszych gatunków.

Następnie panuje ożywienie w dziale skór. Jednak tutaj zauważyć daje się wręcz odwrotna sytuacja niż w manufakturze. Artykuły luksusowe skórzane absolutnie nie znajdują nabywców.

Spadek korony szwedzkiej.

Sztokholm, 9 kwietnia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Jak już donosiliśmy bank szwedzki z dniem 1 kwietnia wycofuje z obiegu wszystkie monety złote. Koła finansowe wyrażały swe niezadowolenie z takiego zarządzenia, gdyż obawiały się spadku korony. Obawy ich nie były płonne, gdyż już 3 kwietnia rb. nastąpiła szalona zwyżka walut zagranicznych na giełdzie sztokholmskiej.

Oczywiście że spekulanci z takiego stanu rzeczy są bardzo zadowoleni. Koła rządowe widząc fatalne błędy swych nieforturnnych zarządzeń, starają się o zwyżkę kursu korony, ale dotychczas bezskutecznie.

—xx—

Wypowiedzenie koncesji tytuniowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
Stosownie do ustawy o monopolu tytoniowym, uchwalonej przez Sejm w maju 1922 r. minister skarbu wydał rozporządzenie o następującej treści:

Koncesje udzielone osobom prywatnym na czas przejściowej potrzeby na prowadzenie fabrycznych przedsiębiorstw wyrobów tytoniowych mają być wypowiedziane w ciągu 4 miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia.

Do wypowiedzenia koncesji upoważniona zostaje dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego, która przeprowadzi wykup maszyn, narzędzi i materjałów, służących bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych w myśl orzeczenia ko misji szacunkowej.

Rozporządzenie wzywa fabryki do przedłożenia dyrekcji monopolu w ciągu dni 14 wykazów maszyn i narzędzi, części rezerwowych, surowców, opakowań, wykazu przerobionego surowca oraz spisu robotników.

SUROWIEC TYTONIOWY DLA FABRYK PRYWATNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
Mocą podpisanego w dniu 2 b. m. rozporządzenia ministra skarbu pozwolenia na przywóz w celach fabrykacyjnych surowców tytoniowych z zagranicy dla koncesjonowanych prywatnych fabryk wyrobów tytoniowych udzielać będzie na przyszłość wyłącznie dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 10 kwietnia 1.800.000 mk.

Jutro 11 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Wiadomości gospodarcze.

PRZED WPROWADZENIEM ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
W handlu daje sie obserwować pomyślny objaw przestosowywania się do wprowadzonej nowej waluty.

Hurtownicy, którzy kalkulowali i sprzedawali towary swe w dolarach lub innych walutach zagranicznych, obliczają je już obecnie w złotych polskich dając detalistom podstawę do wyznacza nia cen w złotych w sprzedaży detalicznej.

Z tego powodu przeważna część artykułów sezonowych jest już obecnie oznaczana w złotych polskich, które przy sprzedaży liczone są według kursu franka waloryzacyjnego. Dzięki temu gdy w obiegu pieniężnym znajdzie się złoty polski, nie nastąpią chaotyczne stosunki w dziedzinie cen, w szczególności uniknąć będzie można tendencji do sztucznej zwyżki cen.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
Warszawa do dnia 6 bm. zakupiła 131.121 premjówek dolarowych — jedna premjówka zatem przypada na 7-iu mieszkańców, co by znaczyło, iż co druga rodzina w Warszawie posiada już obligacje 5 proc. premjowej pożyczki do larowej.

Z kolei największa ilość sprzedanych obligacji przypada na Łódź, Kraków i Lwów.

WARTOŚĆ FRANKA ZŁOTEGO DLA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 31 marca rb. przeciętna wartość franka złotego za m. marzec ustalona zo stała na 1.800.000 mkp.

Płatnicy podatku przemysłowego, obowiązani do wpłat miesięcznych winni przeliczyć obroty osiągnięte w marcu 1924 r. na franki złote według powyżej podanej przeciętnej wartości i od tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz związków samorządowych we frankach złotych.

WPŁYW PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:
Jak już donosiliśmy do dnia 6 bm. na poczet podatku majątkowego z 2-ej zaliczki wpłynęło do kas skarbowych, bez wpływu za zboże zadeklarowane na wywóz i bez weksli przemysłowych 87.2:2,979 fr. zł.

Wpływ w marcu przekroczył znacznie sumę preliminowaną: wpłynęło 49.303.285 fr. zł., gdy preliminowa 29 miljonów fr. zł.

Na kwiecień preliminowany jest wpływ w sumie 13. miljonów fr. zl.

Ponieważ już w ciągu pierwszych 5-ciu dni wpłynęło prawie 8 i pół miljona, i w tym miesiącu oczekiwać można również znacznej przewyżki.

WPŁYWY Z DANIN WEDŁUG BYŁYCH ZABORÓW.

Główny urząd kasowy opracował niezmiernie ciekawe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli według b. zaborów. Zestawienie to wskazuje w jakim stopniu ludność obszarów, odpowiada jących byłym zaborom ponosi ciężar utrzymania państwa, porównanie zaś wpływów według lat daje obraz stopnia gorliwości, z jaką płacone są poszczególne podatki przez ludność różnych dzielnic, i jej zdolności podatkowej.

W r. 1922 z danin publicznych i monopoli wpłynęło z całej Rzeczypospolitej bez Górnego Śląska 265.579.193 fr. zł., w czem były zabór rosyjski wpłacił 60 proc. b. zabór austrjacki 18,8 proc. i były zabór pruski 21.2 proc.

W r. 1923 wpływ łącznie z Górnym Śląskiem dał 298.207.295 fr. zł., w czem b. zabór rosyjski 59.9 proc., b. zabór austrjacki 20.5 proc., b. zabór pruski bez Górnego Śląska 15 proc. i Górny Śląsk 5 procent.

Przy porównaniu wpływów z poszczególnych danin otrzymujemy stosunek następujący:

Podatki bezpośrednie w r. 1922 — b. zabór rosyjski 67 proc., b. zabór austrjacki 17 proc., b. zabór pruski (bez Śląska) 16 proc.; w r. 1923 zaś b. zabór rosyjski 67.5 proc., b.zabór austrjacki 19 proc., b. zabór pruski (bez Śląska) 12.5 proc. Śląsk 1 proc.

Podatki pośrednie w r. 1922 — b. zabór rosyjski 45.5 proc., b. zabór austrjacki 21.5 proc., b. zabór pruski (bez Śląska) 33 proc.; w r. 1923 zaś b. zabór rosyjski 55 proc., b. zabór austrjacki 25 proc., b. zabór pruski (bez Śląska) 19.7 proc. Śląsk 0.3 procent.

GIEŁDY.

—o—

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9,350.000—9,300.000.

CZEKI.

Belgja 427.500—470.000.
Holandja 3,495.000—3,465.000.
Londyn 40,600.000—40,360.000.
Nowy Jork 9,350.000—9,300.000.
Paryż 557,000—554.000.
Praga 278,000—268.000.
Szwajcarja 1,640.000—1,630.000.
Wiedeń 132,1—131.
Włochy 417,250—413,00.
Złoty frank 1,800.000.
Miljonówka 1,025.000—1,075.000.
Pożyczka dolarowa 4,950.

Tendencja mocniejsza dla franka francuskiego i funta angielskiego.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 kwietnia.

Dolary 9.350—9.355

Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji utrzymana.

Cegielski 2.150
Zieleniewski 42
Nafta 1.800
Parowozy 1.650
Nobel 6.250
Chodorów 19
Bank Przem. Lw. 1.700
Bank Sp. Zar. 20
Bank dla H. i P. 4.400
Starachowice 13—12 i trzy czwarte
Węgiel 20
Oostrowiec 36 i pół
Cukier 16 i pół

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 9 kwietnia — Notowania końcowe.
Holandja 213.20
Nowy Jork 571
Londyn 2474
Paryż 34.10
Medjolan 25.45
Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte

PAT. — LONDYN, 9 kwietnia Radio. — Zamknięcie giełdy
Nowy Jrk 433.75
Francja 72.35 i pół
Belgja 85.31
Włochy 97.50
Szwajcarja 24.66
Austrja 307.500

PAT. — PARYŻ, 9 kwietnia Radjo — Zamknięcie giełdy
Londyn 72.35
Nowy oJrk 16.68
Belgja 84.85
Włochy 74.20
Szwajcarja 294
Wiedeń 23.75

OGŁOSZENIA drobne

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

„Republika“ i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i ślubne, po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.